

Protokół nr 50/05
z L Sesji Rady Gminy Raszyn
z dnia 13 kwietnia 2005 r.

Pan Krzysztof Derda powitał wszystkich zebranych i poprosił o uczczenie minutą ciszy pamięć zmarłego Jana Pawła II.

Następnie poprosił o odczytanie fragmentu książki Jana Pawła II pt. „Pamięć i tożsamość” dot. demokracji.

Po odczytaniu w/w fragmentu przystąpił do realizacji porządku obrad.

Ad. 1)

Pan Przewodniczący Rady Gminy Raszyn otworzył obrady L Sesji Rady Gminy Raszyn, stwierdził quorum i zaproponował przyjęcie porządku obrad.

Pan J. Hipsz – jak to jest z numeracją tych sesji. W porządku obrad są skargi, ale w radzie leżą skargi, które wpłynęły wcześniej. Czy one będą rozpatrywane? Ze skargi Domu i Ogródu wybiórczo zostały wprowadzone punkty tej skargi.

Pan K. Derda – wprowadziłem na sesje te sprawy, które są zaopiniowane przez komisje. Jest to najbliższy termin, w którym można rozpoznać te skargi. Inne po przepracowaniu przez komisje będą wstawione pod obrady.

Pani Mecenas – numeracja sesji jest prawidłowa, ponieważ sesja się nie odbyła, natomiast została zwołana.

Pan D. Książek – chciałem podzielić się uwagami na temat porządku obrad. Następuje tu pewna manipulacja. Według słów, które zostały odczytane „prawo zapisane w serca a sumienie jako świadek”, to sumienie będzie świadkiem wszystkich nas, którzy będziemy podejmować decyzję i owo jest wiadome Bogu. Chcę złożyć oświadczenie – jest to manipulacja, trzeba nazywać prawdę po imieniu i kłamstwa po imieniu. To co jest białe, jest białe, a to co czarne jest czarne. Nastąpiła tu manipulacja, ponieważ przedstawiony porządek obrad nie jest tym, który był przewidziany na 10 marca. Nie są to te same projekty uchwał. Jestem głęboko przekonany, że zarówno skarga Firmy Dom i Ogród i moja, na działalność Wójta, są zasadne. Natomiast możemy jako rada rozważać, w jakim zakresie. Ubolewam Panie Przewodniczący, że nie dotrzymuje Pan słowa od samego początku, kiedy objął Pan funkcję Przewodniczącego Rady, bardzo odpowiedzialną funkcję. Mówiłem na sesji 31 marca, że tego samego dnia, kiedy odwołał Pan sesję, byłem u Pana i nie miał Pan gorączki. Jest to kłamstwo, to co Pan napisał do radnych, że odwołał Pan sesję z powodu gorączki. Zobowiązał się Pan, że ta sesja z 10 marca zostanie przeprowadzona. Ona nie jest w takiej formie i to jest kolejne kłamstwo. Projekt uchwał na dzisiejszą sesję nie zawierają możliwości wyboru. One jednoznacznie wskazują, że skarga Firmy Dom i Ogród i moja uznaje się za bezzasadne. Nawet nie daje się możliwości do przegłosowania wyboru wariantu radnym. Czyli jedyną formą będzie gdy radni tej uchwały nie przyjmą, że nie została pozytywnie

rozpatrzona, tylko, że nie została przyjęta. Dlatego nie pozostaje mi nic innego jak podkreślić raz jeszcze, że zarówno skarga Domu i Ogrodu jak i moja są zasadne. Natomiast po to jest sesja i można tu rozważać, w jakim zakresie. Apeluję do wszystkich radnych, aby dzisiaj nie przyjąć porządku obrad i żeby Przewodniczący tak jak obiecał zwołał sesję w trybie roboczym a nie z art. 20.

Pani T. Her – Pan Książek wyprzedził mnie. W wielu miejscach podzielałam jego zdanie. Uważam, że dzisiejsza sesja powinna obejmować 4 skargi tj. jeszcze w sprawie przedszkola i p. Wojtasa. Druga rzecz, Pan Przewodniczący powiedział, że to było omawiane przez komisję. Dlaczego akurat skarga p. Książka jest rozpatrywana przez komisję budżetu. Jest szereg spraw, które powinny być rozpatrywane przez różne komisje. To jest błąd formalny. Uważam, że projekt dzisiejszego porządku obrad nie powinien być przyjęty.

Pan M. Chmielewski – pytanie formalne do Przewodniczącego. Kto Pana upoważnił do tego, żeby decydować o bezprawnym przekładaniu decyzji n/t skarg. K.P.A. mówi, że organ właściwy powinien załatwiać sprawy bez zbędnej zwłoki, tj. w ciągu miesiąca. Kto zdecydował, że skarga złożona przez p. Wojtasa nie została rozpoznana. Pan nie jest organem, a jedynie częścią organu, jakim jest rada gminy. Więc jeżeli to Pan o tym decyduje, to proszę wszystkim powiedzieć, że skargi nie będą rozpatrywane przez radę. Ja jestem za tym, aby ten porządek był taki jak na 10 marca.

Pan A. Zaręba – pragnę zauważyć, że dzisiejsza sesja jest zwołana przez grupę radnych. My uważamy za najbardziej znaczące te skargi i one wywołały w ostatnim okresie czasu najwięcej emocji i nieporozumień. Te emocje były w umiejętny sposób podsycane. Aby ukrócić ten stan rzeczy wnioskowaliśmy o zwołanie dzisiejszej sesji. Skargi były rozpatrywane przez jedną komisję, komisję budżetu, uważamy, że ta komisja jest najliczniejsza i najbardziej reprezentatywna, ponieważ w skład tej komisji wchodzi radni każdej opcji. Ta komisja podjęła stosowne wnioski.

Pan M. Chmielewski – czy komisja jest organem rady? Nie. Z k.p.a wynika, że organ właściwy ma rozpatrzyć sprawę.

Pan T. Szwed – ta sesja nawet jeśli się odbędzie to nie będzie ważna, bo nadany jej numer L jest błędem, bo XLIX Sesja mogła się odbyć bo było quorum i Przewodniczący powinien ją otworzyć.

Pan J. Hipsz – o tym, czy skarga ma być rozpatrzona czy nie, powinno być podjęte w formie uchwały. Tutaj robi Przewodniczący partyzantkę z naszej rady.

Pani T. Her – nie odpowiedział Pan na pytania.

Pan K. Derda – jesteśmy w I punkcie, debatujemy na temat porządku obrad. Odpowiem na pytania w odpowiednim czasie.

Przystępujemy do głosowania./

Porządek obrad poddany pod głosowanie został przyjęty głosami – 8 za, 4 przeciw.

Pan D. Książek – w związku z tym, że porządek obrad został przyjęty i w głębokim poczuciu odpowiedzialności za gminę, nie są to słowa na wyrost, chcę

powiedzieć jedno, chcę nazywać prawdę po imieniu. Państwo zdecydowaliście w swoich sumieniach ale prawda jest taka, że Państwo wykonujecie polecenia Pana Kwiecińskiego i Pan o tym doskonale wie. Ja nie będę uczestniczył w tej radzie, jest to manipulacja. Panie Przewodniczący jeszcze jedno zdanie i wychodzę. Pan Ireneusz Kwieciński za tym stoi. Pan doskonale o tym wie, rozmawialiśmy o tym i Pan przyznał rację. Przykro mi jest, ale nie mogę uczestniczyć w tej sesji. Przepraszam ale nie jest to zgodne z moim sumieniem, abym brał udział w parodii.

Ad. 2)

Uchwała w sprawie rozpatrzenia skargi firmy Dom i Ogród na działalność Wójta Gminy Raszyn.

Pan K. Derda – chciałem poinformować, iż na podstawie art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym i §14 ust. 1 Statutu Gminy Raszyn w dniu 30 marca przekazałem, pismem nr RG/0717/29/05, skargę Firmy Dom i Ogród 2000 Sp. z o.o. odnoszącą się do pkt I, II, III, V i VIII do rozpatrzenia wg właściwości do Wójta Gminy Raszyn.

Poproszę o przeczytanie punktów skargi wraz z uzasadnieniem.

Po odczytaniu.

Wobec głosów z sali podważających celowość czytania uważam, że należy czytać, bo jest to istotne, nie wszyscy radni chcą pracować w komisjach, gdzie zostało to rzetelnie odczytane, żeby każdy zrozumiał.

Proszę o odczytanie wniosku komisji budżetu.

Pan D. Kuc – odczytał wniosek komisji budżetu odnośnie skargi Firmy Dom i Ogród 2000 Sp. z o.o. (załączony do protokołu).

Chciałbym powiedzieć od siebie parę słów. To dotyczy mojego okręgu wyborczego, jestem mieszkańcem Sękocina St. W początkowym okresie gdy spółka Dom i Ogród próbowała rozwiązać swoje problemy uczestniczyłem w spotkaniach, próbowałem zażegnać konflikt. Jednak „im dalej w las” sytuacja przedstawiała się coraz gorzej. Stwierdziłem po 2 latach tej współpracy, że mam do czynienia ze spółką, która próbuje wykorzystać radę gminy jak również mieszkańców gminy i proponowanym przez siebie porozumieniem próbuje zawładnąć majątkiem gminy, mieszkańców. W październiku ub.r. Pani Kinga Książek poprosiła mnie, jako radnego, żebym spróbował zasięgnąć opinii radnych, jakie są radnych oczekiwania. Odbyła się komisja planowania, gdzie radni wyrazili swoje propozycje oczekiwań. Natomiast w proponowanym porozumieniu są tam tylko i wyłącznie roszczenia w stosunku do naszej gminy. Radnym zostałem z jednego powodu. Jestem mieszkańcem Sękocina St. gdzie nie ma kanalizacji, wodociągów, dróg. Z porozumienia, które przedstawił Dom i Ogród wynika, że budżet naszej gminy musi wyasygnować miliony złotych na to, aby dać satysfakcję firmie i wybudować wodociąg, drogi dojazdowe, ponieważ firma Dom i Ogród buduje drogi w swoich ulotkach, ale tylko na terenie osiedla i w ostatniej propozycji Dom i Ogród zadeklarował, że będzie

400 budynków. Do terenu Domu i Ogrodu prowadzi wąska ulica 6 sierpnia. Można przeliczyć 600 samochodów wyjeżdżających do Warszawy ul. 6 sierpnia do Al.Krakowskiej. Budzi to moje wątpliwości. Nie zgadzam się, aby gmina cokolwiek dawała dla firmy, która działa komercyjnie, żeby budować jej drogi, wodociągi gdyż ważniejszym dla mnie jest sytuacja mieszkańców wsi i to nie tylko Słomina, Sękocina ale Janek i innych. Będę głosował za odrzuceniem skargi, ponieważ uważam, że jest nie fair i zawiera tylko i wyłącznie roszczeniowy charakter.

Pan J. Hipsz – my mamy inny tekst i inny tekst Pan Kuc odczytał. Nie mam żadnych podpisów. Kto dał prawo komisji rozpatrywania tej skargi, bo ja wiem, że może rada powołać specjalną komisję do rozpatrzenia tej sprawy. Zanim ta firma wybuduje te domki, to będzie tam obwodnica i tamto skrzyżowanie z ul.6 Sierpnia będzie inaczej wyglądało. Trzecia rzecz, to co z innymi punktami skargi, bo z tego co p. Kuc przeczytał, to wygląda na to, że to te punkty są bezzasadne, a reszta to zasadne. Czy tak to mamy rozumieć? Tu jest jasno i wyraźnie napisane, nieprzestrzeganie terminów, to przecież jeżeli się nie dotrzymuje terminów, to skarga jest zasadna.

Pan K. Derda – przeczytałem na podstawie jakich przepisów skierowałem tą skargę do rozpatrzenia.

Pan M. Chmielewski – czegoś tu nie rozumiem, ponieważ w skardze nie wyczytałem ani jednego słowa o projekcie porozumienia, lecz o oddziaływaniu wzajemnym skarżącego i reprezentanta samorządu. Z tego co do mnie dotarło, to żadne porozumienie nie jest aktualne. Może byśmy odnieśli się do merytorycznej części tematu tj. do skargi na działanie Wójta. Firma nie skarży się, że Wójt nie chce podpisać porozumienia, tylko, że nie odpisuje w terminie, że narusza prawo, to jest zamieszczone w skardze. Chciałbym abyśmy o tym mówili. W uzasadnieniu napisaliście panowie, że wszystkie działania inwestora oraz projekty umów zawieranych przez gminę winny być przedmiotem obrad rady i w konsekwencji potwierdzone w projekcie uchwały budżetowej. No bardzo to byłoby dobre, ale przeżywaliśmy dwukrotnie ten temat i wiemy, że nikt z radnych nie może wnieść żadnych uwag. To po co mówicie teraz, że nagle Panowie chcecie mieć wpływ na to, skoro ustawa zabrania. I o tym Panowie dokładnie wiecie, więc to jest dezawuowanie i zaciemnianie prawdy. Spółka się skarży na to, że nikt z nimi nie podejmuje rozmów. to nie rada powinna brać udział w debatach. tylko Wójt, i on powinien powiedzieć radzie, proszę państwa nie podpiszę tego, a nie doprowadzać do tego, że strona zainteresowana składa skargę. W tym jest szkopuł. To Pan powinien zrobić ruch z wysłaniem do rady opinii na ten temat, a nie czekać 2 lata, aż ktoś okazuje wyrazy zdenerwowania i kieruje skargę. Jak byście Panowie działali zgodnie z prawem, oczywiście wg skarżących, tj. stosowali pisma, odpowiednie procedury i terminy to nie byłoby podstaw żeby się skarżyli. Nie widzę podstaw aby przywoływać porozumienie, bo w skardze nic się nie mówi o porozumieniu, tylko o podejściu administracji do podmiotu gospodarczego.

Pan A. Zaręba – wczoraj dostałem pismo do domu, w którym firma Dom i Ogród 2000 Sp. z o.o. pisze, tu przeczytam tekst wytłuszczonym drukiem napisany „ skarga dotyczy wyłącznie niezgodnych z prawem działań wójta Gminy Raszyn i innych szczegółowo opisanych w skardze kwestii. W skardze nie znalazł się zarzut, iż Wójt nie podpisał projektu porozumienia ze Spółką Dom i Ogród 2000 lub też, że nie zaakceptował jakichkolwiek jego elementów. Przepraszam bardzo, ja mam tutaj tekst skargi, pkt IX i czytam „próba scedowania kompetencji Wójta na inne organy”. Przesłane przez spółkę w dniu 15.10.2004 r. propozycje współpracy zostały przez Wójta skierowane bezpośrednio do rady gminy, która jako organ nie posiadający uprawnień do reprezentowania gminy nie może prowadzić ze spółką rozmów. Dodatkowo Wójt poinformował nas, że nie zamierza ustalać żadnych zasad współpracy bez wcześniejszego stanowiska rady gminy.” Przepraszam, czy nie jest to próba zawarcia porozumienia z gminą Raszyn poprzez osobę Wójta gminy Raszyn. Jest to tekst z 15.10. To duże porozumienie, które mieliśmy do wglądu niesie olbrzymią odpowiedzialność finansową gminy. Ja chcę nadmienić szczególnie mieszkańcom, bo osobom ze spółki jest to bardzo dobrze znane, że jakkolwiek ingerencja w drogę publiczną w terenie, który należy do gminy, nawet wykonana przez inwestora, przechodzi na własność gminy, ale ustawa, która lada moment wejdzie w życie nakłada na gminę zobowiązania spłaty wobec inwestora, w ciągu 3 lat, poniesionych nakładów do granicy własnej działki gruntu. to są olbrzymie kwoty, które nam przyszłoby zapłacić za inwestycje te, które Spółka Dom i Ogród by wykonała. Każde działanie Wójta w tej kwestii musi być spowodowane bardzo dużą rozważą. Chciałbym nadmienić, że mówi się o tym, że Wójt powinien realizować potrzeby wspólnoty, ale istniejącej. Państwo chcielibyście ulokować jakąś wspólnotę, a my mamy wspólnotę mieszkańców, która żyje na tym terenie od dziesiątków lat z pokolenia na pokolenie.

Pan J. Gromek – chciałbym podkreślić, że ta ustawa o której mówił Pan Zaręba jeszcze nie jest uchwalona przez sejm. Ale ustawa samorządowa jest ciągle weryfikowana i ciągle się zmienia. Finał tego jest taki, że ciężar inwestycji, które są zadaniem własnym gminy, niestety gmina będzie musiała pokryć i zwrócić. Tym się musiała zająć komisja budżetu, bo to są pieniądze gminy. Pozostałe punkty skargi dlatego nie są brane pod uwagę, ponieważ zgodnie z właściwością Przewodniczący skierował je do Wójta, bo to nie jest w gestii rady do rozpatrzenia. Miałbym prośbę do Domu i Ogrodu, aby pomyśleli nad tą kwestią, aby na państwa wniosek zweryfikować plan, żeby wejść z tą inwestycją jak najszybciej.

Pani T. Her – w moim przekonaniu uzasadnienie do tej uchwały jest niezasadne. Nie dotyczy ono skargi. Przedmiotem skargi są decyzje administracyjne podejmowane przez Wójta w sprawie firmy Dom i Ogród. Wskutek ich niezgodności z prawem Wojewoda i SKO uchylili 7-krotnie decyzje wydawane przez Wójta. Moim zdaniem jest to uporczywe łamanie prawa i na ten temat

komisja się nie ustosunkowała. Jako radny nie mogę się z tym zgodzić. Jest to kompromintacja dla Wójta, dla urzędu, dla radnych. Mamy 11 punktów skargi a rozpatrujemy 4. Myślę, że w penych elementach nie jest to nasza kompetencja, niemniej jednak uzasadnienie, które znalazło się przy tej uchwale jest niezasadne.

Pan K. Derda – Pani Mecenasa niech się wypowie, czy my jako rada mamy prawo się wypowiadać na ten temat, skoro to dotyczy SKO i innych organów.

Pani Mecenasa – zgodnie z art. 229 rada rozpatruje skargę, jeżeli skarga nie jest przedmiotem działania innych organów. Od decyzji Wójta służy odwołanie, czy do SKO, czy do Wojewody. To jest droga administracyjna, unormowana w przepisach. Tu rada nie ma kompetencji.

Pan J. Hipsz – Pan Gromek tłumaczył dlaczego komisja budżetu zajmowała się tą sprawą. To tak, jakby ktoś ukradł pieniądze a zajmuje się tym Ministerstwo Finansów. Pan opowiada bzdury Pani Przewodniczący. Przepraszam, że tak mówię, ale naprawdę Pan źle mówi. Tak samo Pani Mecenasa wydaje mi się, że źle interpretuje, bo ustawa wyraźnie mówi, że skarga na Wójta pisze się do rady. Nieprzestrzeganie ustawowych terminów, kto powinien takie skargi rozpatrywać?

Pani Mecenasa – organ odwoławczy ze skargi na bezczynność organu.

Pan A. Zaręba – moja przedmówczyni powiedziała, że SKO uchylilo decyzje Wójta kilkakrotnie. SKO ma takie kompetencje, może uchylić decyzje, ale ma również prawo wydać decyzję. Gdyby te decyzje, które zostały uchylone, były rzeczywiście powzięte z naruszeniem prawa, kolidowałyby z dobrem społecznym, to SKO wydałoby taką decyzję.

Pani Mecenasa – SKO może pozytywnie orzec.

Pan D. Kuc – jeśli była mowa o planie zagospodarowania, uczestniczyłem w zeszłym roku w spotkaniu na którym obie strony zgodziły się, że są nieprawidłowe zapisy. Moim zdaniem ten plan nie wstał na życzenie tylko gminy, ale w pewnej inspiracji firmy Dom i Ogród. To były życzenia Domu i Ogrodu, które zostały spełnione przez projektanta tego terenu. Moją największą wątpliwość budzi zapis, że na terenie tego zamkniętego osiedla nie mogą funkcjonować zamknięte szamba a może być tylko i wyłącznie system kanalizacji odprowadzający ścieki do oczyszczalni. Plan ten obejmuje nie tylko tereny firmy Dom i Ogród, ale również obejmuje tereny mieszkańców Słomina. W momencie, gdy ci mieszkańcy będą chcieli wybudować dom i podłączyć ten dom do zamkniętego szamba, bo teren nie jest skanalizowany, spotkają się z odmową urzędu, bo taki jest zapis w planie. Nie mając możliwości podłączenia się do oczyszczalni, bo nie przewiduje się budowy w najbliższym czasie tam kanalizacji, będą uziemieni ze swoimi inwestycjami. Zapisy tego planu są skomplikowane i niejednoznaczne. Przychyłam się do wniosku Wiceprzewodniczący, że firma Dom i Ogród powinna wystąpić z wnioskiem o zmianę pewnych zapisów tego planu. Ten plan przewiduje, że firma Dom i

Ogród wykupi wszystkie tereny, które są w obrębie tego planu, ale to się nie udało.

Pan K. Derda – proszę o zabranie głosu przedstawiciela firmy, ale mam prośbę, aby odniósł się Pan do tematu skargi. Chciałbym zapytać, czy pismo, które otrzymałem późnym wieczorem mam traktować jako wyjaśnienie do tej skargi, czy jako wycofanie skargi.

Pan M. Szydelski – to pismo jest skierowane do Pana Wójta, natomiast tylko i wyłącznie do wiadomości Rady Gminy. Jakby Pan przeczytał to pismo, to ono mówi wyraźnie, że nasza skarga nie ma nic wspólnego z projektem porozumienia. Do Pana (zwrócił się do Pana Andrzeja Zaręby) chcę powiedzieć, że jak Pan czyta fragmenty skargi, to niech Pan czyta ją do końca, żeby wszyscy wiedzieli co spółka miała na myśli. Ja muszę się odnieść do pewnych zarzutów.

Pan A. Zaręba – to było czytane w całości, ja tylko nie chciałem przedłużać.

Pan M. Szydelski – kolejny fragment po tym fragmencie, który Pan przeczytał brzmi: ”wydaje się i rozsądnym byłoby, aby stanowisko Rady gminy wyrażone w formie stosownej uchwały dotyczyło konkretnego projektu porozumienia określające zasady współpracy, które by uprzednio były wypracowane przez spółkę i Wójta”. Ja chcę to wyjaśnić, że słowo projekt, propozycja, nie oznacza, że kogoś się zmusza do podpisania czegokolwiek i nie oznacza, że ubezwłasnowalnia się radę gminy od podejmowania decyzji w sprawach budżetowych, co jest także w tym projekcie zaznaczone. Ale pismo, które Państwo wczoraj otrzymaliście mówi wyraźnie, że proponowany projekt porozumienia, który złożyliśmy nijak się ma do skargi. Mało tego ta propozycja była ważna początkowo do 15 listopada 2004 r. a następnie do 10.12.2004 r. , a więc nie jest aktualna. Proszę przeczytać uzasadnienie komisji budżetowej. Co ma piernik do wiatraka. To jest tak, jak ja bym się skarżył, że przechodząc na zielonym świetle zostałem potrącony przez samochód w lutym tego roku, a kierowca mi mówi, tak tak, ale w listopadzie Pan mi chciał sprzedać rower i ten rower był zardzewiały i dlatego ta skarga, że Pana przejechałem samochodem i połamałem kości jest bezzasadna. Proszę Państwa można różna uzasadnienia do uchwał dawać, można uzasadniać i twierdzić, że żyrafy pływają w Pacyfiku, a pingwiny żyją w Tatrach. Można, wiemy, że można to nawet przegłosować.

Pan I. Kwieciński – Panie Przewodniczący to jest obrażające radę, radnych i urzędników.

Pan Derda – to świadczy również o spółce.

Pan M. Szydelski – ja chcę powiedzieć, że mówimy o prawdzie. Jeżeli my mówimy, że skarga nie dotyczy porozumienia, to nie dotyczy i tego tam nie ma. Kto ma oczy umie czytać. Chciałbym podnieść jeszcze po co tą skargę składaliśmy i co było celem tej skargi. Celem skargi nie było pozbawianie pracy Pana Wójta, nie było nałożenie kar na gminę. Celem skargi było to, że chcieliśmy, żeby radni gminy reprezentujący jej mieszkańców, będą mogli się zapoznać z tym co się dzieje i będą mogli stwierdzić czy te działania Pana Wójta są zasadne, czy budzą wątpliwości, że będą mogli być może zmitygować Pana

Wójta, żeby zaczął działać zgodnie z prawem. A co obserwujemy, co się dzieje. Poprzedni Przewodniczący Pan Książek, który wygłosił oświadczenie i wyszedł, stwierdza, że tak, wydaje się, że skarga jest zasadna i wydaje się, że powinna być rozpatrzona. Co się dzieje, wyznacza termin sesji na 10 marca, żeby skarga była rozpatrzona, a 9 marca zostaje odwołany. Nowy Pan Przewodniczący w sile zdrowia 9 marca podejmuje funkcję.

Pan D. Kuc – ja protestuję przeciw takim wyjaśnieniom, to nie są merytoryczne wyjaśnienia.

Pan K. Derda – dajcie Panu powiedzieć, jak chce opluć to musi.

Pan M. Szydelski – ja nikogo nie opluwam. 10 marca Pan Przewodniczący choruje i odwołuje sesję. Radni wzywają do zwołania sesji na 1 kwietnia. Pan Przewodniczący zwołuje ją. Jest quorum, Pan Przewodniczący zrywa sesję, wstaje, wychodzi. Teraz mamy kolejne głosowanie nad innym projektem uchwały, mamy uzasadnienie, które z logiką nie ma nic wspólnego, bo uzasadnienie nie dotyczy skargi i mamy dzisiejszą dyskusję. Po co te zabiegi, czy my chcieliśmy osiągnąć to co tutaj jest. Nie. Myśmy myśleli, że radni wypowiedzą się i zwrócą uwagę Wójtowi, że tak nie należy działać. Po co te czołgi, po co te armaty, po co te układy, po co te zależności, odwołania. Skarga nawet jak zostanie przyjęta ona nie skutkuje niczym. Ona ma tylko skutek dla mieszkańców gminy, żeby wiedzieli co się w gminie dzieje. To jest skutek tej skargi, to nie jest obrona Częstochowy. Państwo dzisiaj nie będziecie głosować, jaka jest prawda, bo my wiemy, zawsze wiedzieliśmy, a w dzisiejszych dniach wiemy jeszcze silniej, że prawda się obroni bez naszej skargi. Państwo macie tylko szansę wypowiedzieć się, czy jesteście po stronie, czy przeciw prawdzie.

Pan K. Derda – proszę o wypowiedź Wójta. Czy radni chcą jeszcze zabrać głos.

Pan M. Chmielewski – zgodnie z K.P.A. organem, do którego wniesiono skargę musi zdecydować, jeżeli jest niewłaściwy, musi skierować skargę wg właściwości. Przy tym organem tym jest rada gminy, skoro do niej skierowano skargę. Czy ktoś poza nami może decydować o przekazaniu wg właściwości. Jeżeli ktoś inny to zrobił to czy nie przekroczył prawa i czy z tego powodu nie będą nas skarżyć za bezczynność, za działanie niezgodne z prawem.

Pan J. Hiszp. – czy jest taka możliwość aby pozostawić skargę bez odpowiedzi?

Pani Mecenasa – musi być uznana za zasadną bądź bezzasadną, jeżeli jest rzeczywiście skargą, którą rozpatruje Rada Gminy, a Przewodniczący jako organizator pracy rady kierował te punkty skargi, które nie były w kompetencji rady do właściwego organu.

Pan J. Hiszp. – przecież to organ może skierować do właściwego organu a nie przewodniczący. Przewodniczący nie ma takich uprawnień. To rada powinna skierować.

Pan T. Szwed – w świetle zgodności z prawem, obradując w takim terminie nad tą skargą już złamaliśmy K.P.A., 237 art., ponieważ minęły 2 m-ce. Czy rada skierowała pismo do osób, które złożyli skargi, zawiadamiając o sposobie

załatwienia skarg i przyczynach zwłoki i o terminie w którym będzie rozpatrzona ta skarga. Jeżeli nie, to moim zdaniem ja już od początku twierdzę, że tutaj obradujemy w oparach dużych wątpliwości prawnych, czy ta sesja w ogóle jest ważna. A najważniejszą sprawą jest to, że został nadszarpnięty wizerunek gminy, w cudzysłowie, bo nie można tego udowodnić w tej chwili, blokowany jest inwestycja, która dałaby bez wątpienia, miejsca pracy i rozwój tego terenu Słomina.

Pan J. Gromek – prawo mamy takie jakie mamy. Skarga która wpływa do rady jest dekretowana do biura prawnego, do wójta o opinię w tej sprawie. Biuro prawne w opinii jednoznacznie wskazało co dotyczy rady, a co innego organu.

Pan M. Chmielewski – biuro prawne nie jest organem, rada jest organem.

Pan J. Gromek – ale rada nie jest Trybunałem Sądu Najwyższego, żeby decydować. Taka sytuacja jest z firmą Dom i Ogród. Ja bardzo ubolewam, że nie doszło do podpisania przez Pana Wójta wstępnego porozumienia, a potem przedłożonego do rady. Bo prawo to też tak interpretuje, że już „rybka haczyk złapała” i konsekwencje dla gminy są mimo, że rada to odrzuci.

Pani T. Her mam pytanie do Pani Mecenas. A co będzie jak Pani świadomie lub nieświadomie wprowadziła nas w błąd, co do rozpatrzenia tej skargi. Co będzie na skutek Pani mylnej decyzji. Radni nie mają oddzielnego doradcy prawnego i na razie opieraliśmy się na tych wszystkich radach, które nam Pani udziela. Jeśli to idzie okreśną drogą, to byśmy chcieli już dzisiaj wiedzieć, w jakim kierunku zmierzamy.

Pani Mecenas – nad skargą Domu i Ogrodu pracował cały zespół prawników i rozpatrywał tą skargę od strony prawnej. A jeżeli chodzi o kwestie, które nie są przedmiotem obrad dzisiejszej sesji, tych punktów ze skargi, to chciałam Pani radna powiedzieć, że Pani też wniosła skargę na Wójta do rady gminy w ubiegłym roku dot. nieudzielenia informacji publicznej i Przewodniczący Rady przesłał tą skargę zgodnie z właściwością do SKO. Wszystko odbyło się legalnie, zgodnie z prawem.

Pani T. Her – moim zdaniem odpowiedź ta jest wymijająca, ale to pozostawiam do uznania rady.

Pan M. Chmielewski – ja bym chciał uchronić radę od błędów i proponuję dopisać do uzasadnienia, że pozostałe punkty skargi przekazuje się do rozpatrzenia właściwym organom, bo jeżeli organ, który otrzymał skargę nie jest właściwy do jej rozpatrzenia, ma obowiązek przesłać ją do organu właściwego. Jest to wniosek formalny.

Pan K. Derda – Pani Mecenas, czy możemy dopisać takie zdanie do uchwały.

Pani Mecenas – w mojej ocenie Przewodniczący jest organizatorem pracy rady i powinien sam decydować co jest przedmiotem obrad rady a co nie jest.

Pani T. Her – kolejna wymijająca odpowiedź.

Pan D. Kuc – byłbym za tym, czy dopisanie ma jakieś skutki prawne, czy nie. Radni nie znają się na prawie, dlatego proszę p. Mecenas o wypowiedzenie się, czy rada może to dopisać.

Pani Mecenasa – rada może, ale nie ma obowiązku.

Pan T. Szwed – ja nie uzyskałem odpowiedzi, czy podjęcie tej uchwały jest zgodne z prawem, czy nie i czy powiadamiał Pan pisemnie o procedurach jakie będą wykonywane w związku z rozpatrzeniem skargi, zainteresowane strony.

Pan K. Derda – była informacja o tej sesji na piśmie wysłana stronom.

Pan T. Szwed – to o terminie sesji, a przecież przekraczamy termin o miesiąc. Czy w tym czasie powiadomił Pan strony.

Pan K. Derda – Panie radny ja jestem przewodniczącym niecały miesiąc. Ja bardzo przepraszam, jeżeli coś zostało zaniechane. Ja nie mogę odpowiadać za wszystko. Staram się to robić jak najszybciej.

Pan A. Zaręba – chciałem zwrócić uwagę Panu Szwedowi, bo pewnie nie był na spotkaniu, ale było zorganizowane spotkanie z przedstawicielami Domu i Ogródu i całego składu rady. Na tym spotkaniu ustalono procedury postępowania odnośnie skargi. Gdyby nie zmiany personalne, to procedury byłyby zachowane. Wstęp został zachowany, bo zostało zorganizowane spotkanie na którym my przedstawialiśmy swoje stanowisko jak i firma Dom i Ogród.

Pan K. Derda – proszę p. Chmielewskiego o sformułowanie wniosku.

Pan M. Chmielewski – jako dodatkowy punkt w uzasadnieniu

„pozostałe punkty skargi przekazuje się zgodnie z właściwością do rozpatrzenia.

Pan K. Derda – kto jest za przyjęciem tego wniosku.

Wniosek poddany pod głosowanie został przyjęty głosami – 11 za. 1 przeciw.

Proszę Pana Wójta o wyjaśnienia.

Pan Wójt – szanowni zebrani, ponieważ sprawa dotyczy bezpośrednio mojej osoby, a nie chciałbym być adwokatem we własnej sprawie, przekazuję głos mojemu Zastępcy.

Pan I. Kwieciński – dzień dobry państwu, moje nazwisko padło tu wiele razy. Wiem, że spółka Dom i Ogród ma do mnie wiele pretensji, ale trudno, mleko się rozlało drodzy państwo, wszyscy wiedzą o co chodzi. Przejdźmy do meritum.

Na podstawie dostarczonych dokumentów przez spółkę Dom i Ogród 2000 dokonaliśmy szczegółowej analizy kosztów, jakie gmina musiała ponieść w związku z planowaną inwestycją. Kwota ta kosztowałaby gminę ponad 19 mln zł. Ze wstępnych szacunków są to ok. 3 budżety inwestycyjne gminy Raszyn. W związku z powyższym gmina Raszyn utraciłaby możliwości kontroli nad budżetem przez najbliższe 3 lata. Czyli utraciłaby ustawowe kompetencje jakie nadała jej Konstytucja RP, czyli gmina jest podstawową jednostką organizacyjną w państwie polskim. Mówię poważnie, bo sprawa jest poważna. Dotyczy dużych pieniędzy i poważnej sprawy. Przejdźmy do konkretnych rzeczy. Od ok. 2 lat mamy do czynienia z różnymi próbami podpisania różnych rodzajów porozumień, wejścia w negocjacje, podpisanie listów intencyjnych. 11 maja 2004 r. wpłynęło do Wójta Iwickiego pismo, w którym potwierdza się protokołem uzgodnienia ze spotkania. W przedostatnim punkcie Dom i Ogród

żąda potwierdzenia protokołu, w którym twierdzi „gmina ma zamiar kontynuować negocjacje, które doprowadzą do zawarcia umowy pomiędzy Domem i Ogrodem a gminą”, czyli negocjacje, tj. wchodzimy tu już w sferę k.c., jak sądzę, p. Szydelski spuszcza głowę, ale jako wieloletni pracownik instytucji rządowych, jeśli się mylę, proszę mnie poprawić, ma świadomość, że tak jest. Trzyletni budżet byłby zajęty na potrzeby inwestycji. Może dwuletni, może roczny, nie będziemy w to wnikać, to są kwoty szacunkowe. Spółka żąda aby gmina kontynuowała negocjacje, które doprowadzą do podpisania umowy. Na podstawie zawartej umowy zostanie wydane pozwolenie na budowę. Cóż możemy zrobić. Tu już tłumaczyłem radnym co to jest „imperium dominium”. Wchodzimy we władztwo wykonawcze. Wójt wydaje pozwolenia na budowę, czy też starosta bez względu na to, czy spółka da 10 zł, czy nie da. Wydaje to na podstawie przepisów prawa obowiązującego w tym kraju i nie można wiązać jednego z drugim. Jako, że wpłynęła taka propozycja 19 maja, a wysłano 25 maja, Wójt odpowiada na to, jasno precyzując jakie jest stanowisko gminy w tej sprawie, co gmina myśli o tego typu porozumieniach. Mija trochę czasu, przychodzi list intencyjny, napisany troszeczkę inaczej, że spółka przeznaczy środki, które miałyby uzyskać z renty planistycznej, ale za to by chciała, aby gmina zrobiła to, czy to, czy tamto. Potem wchodzi porozumienie, które nazywa się teoretycznie porozumieniem, ale zawiera wszystkie elementy umowy, czyli opis aktu notarialnego, kontrasygnatę skarbnika, podpis Wójta. Czyli trudno mówić o jakimkolwiek działaniu, które nie zmierzało do zawarcia i podpisania umowy przez Spółkę Dom i Ogród. Podpisanie takiego porozumienia (było to cytowane w uzasadnieniu) narusza wiele przepisów. Jednym z najistotniejszych przepisów jest ustawa o finansach publicznych w art. 28, który stanowi, iż wydatki publiczne mogą być ponoszone na cele i w wysokości ustalonej w uchwale budżetowej podejmowanej przez Radę Gminy. Natomiast te wydatki, które finansują przedsięwzięcia inwestycyjne przekraczające czasem jeden rok budżetowy powinny zgodnie z art. 110 ust. 1 ustawy o fin. publ. być ujęte w ramy programu wieloletniego, który również jest uchwalany przez radę gminy wraz z uchwałą budżetową, a wszelkie zmiany muszą być skutkujące wysokością wydatków w kolejnych latach i również muszą być uchwalone przez radę gminy – to jest art. 110 ust. 4.

Czyli to, że wójt gminy Raszyn przekazał porozumienie do rady gminy nie jest bezpodstawne, ponieważ to radni winni zdecydować, czy rezygnują z budowy wodociągów i kanalizacji w miejscowości Rybie, czy Grocholice, a środki przeznaczyć w tamten rejon. Czy też nie. To nie Wójt decyduje. Natomiast spółka sugeruje, że należy zrobić inaczej. (str. 4 pkt IX skargi) „Wydaje się, iż rozsądnym byłoby, aby stanowisko Rady Gminy, wyrażone w w formie stosownej uchwały, dotyczyło konkretnego projektu porozumienia, określającego zasady współpracy, które byłyby uprzednio wypracowane przez Spółkę i Wójta” – tu Pan Członek Zarządu pisze narazie delikatnie. Idziemy dalej, tu było jeszcze delikatnie. (zał. nr 3 str. 17) „... Spółka przygotowała

projekt porozumienia, które gotowa byłaby zawrzeć z Gminą, a które określało m.in. obowiązki Spółki i Gminy w zakresie budowy szeroko pojętej infrastruktury, zamiany gruntów oraz sposób dokonania wzajemnych rozliczeń” – To chyba obrazuje sytuację, że dotyczy to również porozumienia i przede wszystkim. Idąc dalej, bo tu jest wiele kwestii, które należałoby wyjaśnić. Były tutaj zarzuty dot. tego, że Wójt najpierw winien negocjować, że spółka powinna w jakiś sposób rozmawiać, doprowadzić do jakiegoś rozwiązania. Drodzy państwo i spółka i Wójt zdają sobie z tego sprawę, że istnieje taka książka jak kodeks cywilny. W art. 72 §1 i 2. cytuję §1 – Jeżeli strony prowadzą negocjacje w celu zawarcia oznaczonej umowy, umowa zostaje zawarta, gdy strony dojdą do porozumienia co do wszystkich jej postanowień, które były przedmiotem negocjacji. §2 – Strona, która rozpoczęła lub prowadziła negocjacje z naruszeniem dobrych obyczajów, w szczególności bez zamiaru zawarcia umowy, jest obowiązana do naprawienia szkody, jaką druga strona poniosła przez to, że liczyła na zawarcie umowy.

O co tu chodzi, chodzi o to, że zaczynamy prowadzić negocjacje, spółka próbuje w kilku dokumentach o potwierdzenie, że negocjacje już prowadzimy. My nie możemy tych negocjacji prowadzić, bo z góry wiemy, że taka umowa o takiej treści nie może być podpisana, ponieważ jest niezgodna z obowiązującym prawem. Dlatego też odmówiliśmy pisemnie, że w negocjacje nie wchodzimy. Nie jesteśmy tym zainteresowani. Natomiast gdyby spółka wystąpiła do nas, że zamierza budować oczyszczalnię ścieków na własny koszt i dopisała do tego, że zrzeka się wszelkich roszczeń z tego tytułu, możemy na ten temat rozmawiać. Ale w całym tym porozumieniu niema słowa na ten temat. Drodzy państwo na koniec chciałem powiedzieć, jest tu dużo stwierdzeń dosyć obraźliwych dla Wójta chociaż jest przyzwyczajony do tego, ale do radnych i do gminy. Zarzut w piśmie przedstawionym wczoraj, rozumiem, że to emocje w Panu Szydelskim tutaj wstrząsają, ale trudno. Wpisano, że cieszy nas fakt, że w wyniku złożonej skargi nasza propozycja porozumienia została w końcu przeczytana. Pani Szydelski była przeczytana już w zeszłym roku i 2 lata temu. Odpowiedź Pan otrzymał, a że była odpowiedź, która Pana nie satysfakcjonowała, to już trudno. Drodzy Państwo wnioskuję o oddalenie skargi. Dziękuję.

Pani T. Her – chciałam zapytać Pana Wójta, w świetle tych wyjaśnień, które usłyszałam, czy któryś z dokumentów, które się pojawiły były negocjowane z firmą Dom i Ogród? Czy któryś z dokumentów został podpisany?

Pan I. Kwieciński – absolutnie nie, ale art. 72 k.c., mówi, że gdybyśmy potwierdzili jakiegokolwiek spotkanie, to spółka dobrze wie, co by było. Moim prywatnym zdaniem, to pewnie o to chodziło. Żaden dokument nie został potwierdzony, bo do tego dojść nie może. Spółka próbuje wejść z nami w negocjacje na temat jakichś rozliczeń. Jakich. Ja mogę rozmawiać wtedy, gdy mam środki w budżecie, zatwierdzone przez radę, wtedy możemy rozmawiać o jakichś inwestycjach. Wójt nie podpisze żadnej umowy niezgodnie z prawem.

Żadne naciski, żadne filmowania, żadne czarne pijary nie pomogą. Tylko i wyłącznie normalna merytoryczna praca może cokolwiek tutaj pomóc.

Pani T. Her – czy spółka oczekuje inwestowania w ich inwestycję przez gminę? Jakie są państwa oczekiwania.

Pan I. Kwieciński – przekażę Pani opracowanie, ale tylko Pani, ponieważ jesteśmy w sytuacji przedprocesowej, ponieważ teraz spółka prawdopodobnie wystąpi o roszczenia, że jakichś tam nie uzyskali dochodów. Ma takie prawo, natomiast spółka nie ma prawa nakładać kar na gminę, tylko sądy mają takie prawo. Pokażę pani opracowanie przygotowane przez merytoryczne wydziały, dotyczące konkretnych paragrafów. Sprawa jest naprawdę bardzo poważna. Dotyczy to gminy, jako organu samodzielnego finansowo i tylko radni mogą decydować. Był problem z czytaniem skargi, a ja wiem po co, żeby później udawać, że nie rozumiem, nie wiedziałem, nie doczytałem. To o to chodzi. Dlatego dziękuję Panie Przewodniczący, że pozwolił Pan się wszystkim radnym wypowiedzieć, że odczytał skargę. Teraz nikt nie ma wątpliwości, o co w tej skardze chodzi.

Pani T. Her – czy będzie możliwość, aby Dom i Ogród odpowiedział na moje pytanie?

Pan K. Derda – tak, bardzo proszę, krótko.

Pan M. Szydelski – odpowiem na pytanie dot. zobowiązań inwestora i dot. tego co spółka planowała.

Chcę państwu powiedzieć, że spółka zdecydowała się na budowę oczyszczalni ścieków, która obsługiwałaby cały teren, budowałaby drogi, które służyłyby wszystkim mieszkańcom, budowałaby całą infrastrukturę na potrzeby mieszkańców projektu. Te oczekiwania, które Pan Z-ca Wójta powiedział – 19 mln. zobowiązań gminy, są nieprawdą. Ale chcę też powiedzieć, że nieprawdą jest, że dostaliśmy jakąkolwiek odpowiedź na naszą propozycję. Wystarczyło powiedzieć, nie będziemy negocjować. Jak może Pan odpowiedzieć na propozycję, którą złożyliśmy w październiku 2004 r., w marcu 2005 r. Panie Wójcie. Spółka poniosła koszty i będzie dochodzić odszkodowania związanego z poniesionymi kosztami i utraconymi zyskami. Zgodnie z prawem, bo żyjemy w państwie prawa, skarga dotyczy głównie przestrzegania prawa przez Pana Wójta, a nie propozycji porozumienia. Podkreślałem to wcześniej, podkreślam to jeszcze raz. Kto ma uszy to usłyszy. Skarga nie dotyczy zawarcia porozumienia, bądź nie. Dotyczy łamania prawa.

Pan I. Kwieciński – a kto ma głowę, ten rozumie, mówiąc Pana przysłowiami.

Pan J. Hipsz – wnioskuje o głosowanie imienne. Może to skutkować wysokimi kosztami dla gminy, dlatego chciałbym, aby było wiadomo, kto jak głosował.

Pan K. Derda – kto jest za przyjęciem tego wniosku.

Wniosek poddany pod głosowanie został przyjęty jednogłośnie – 12 za.

Pan M. Szydelski – tj. ok. 5 mln. zł. odszkodowania, którego będziemy oczekiwali.

Pan D. Kuc – chciałbym jedno zdanie. Przed sesją dostaliśmy od firmy Dom i Ogród pismo, wezwanie do zapłaty. Ja jestem wolnym człowiekiem i nie boję się i bardzo proszę następnym razem w takiej formie, nie próbować na mnie wpływać, żeby głosował tak albo inaczej. Straszenie tym, że Wójt Gminy Raszyn i Gmina Raszyn ma zapłacić w ciągu 14 dni 6 mln.800 tys. zł, jest skandaliczne. To zostało rozdane tuż przed sesją.

Pan M. Szydelski – przekazane to zostało na prośbę radnych.

Pan K. Derda – po odczytaniu uchwały wraz z uzasadnieniem, stanowiącym integralną część uchwały – poddaję uchwałę pod głosowanie imienne.

Radni głosowali w kolejności:

Tomasz Poręcki – za; Zdzisław Molak – za; Andrzej Zaręba – za; Dariusz Kuc – za; Jerzy Hipsz – przeciw; Mirosław Chmielewski – przeciw; Teresa Her – przeciw; Tomasz Szwed – przeciw; Paweł Stec – za; Kazimierz Bobowski – za; Krzysztof Derda – za; Jacek Gromek – za.

Uchwała poddana pod głosowanie została przyjęta głosami – 8 za, 4 przeciw.

Pan Wójt – chciałem podziękować radnym za ewidentnie postawienie się po stronie dobra mieszkańców. Właściwie chciałem Panią Mecenasa zapytać przed głosowaniem, ale poddam Pani Mecenasa pod rozwagę pytanie związane bezpośrednio z publikacją w gazecie „Życie Raszyńskie” otwartego listu w formie reklamy zleconej przez firmę Dom i Ogród, czy to nie koliduje z ustawą. Czy wówczas tacy radni nie powinni być odsunięci od głosowania, dlatego, że w momencie jak publikują, jasno zajmują jakieś stanowisko. trudno mówić o niezawisłości głosów. Stąd chciałem zadać pytanie Panu Chmielewskiemu, bo rozumiem, że jest Pan związany z tytułem, który przytoczyłem. Czy państwo wzięli pieniądze za opublikowanie tego artykułu.

Pan M. Chmielewski – nie proszę Pana, nie wzięliśmy.

Pan Wójt – dziękuję, tyle tylko chciałem usłyszeć.

Pan M. Chmielewski – mało tego, proszę Pana, uważam, że wolność prasy jest do tego, żeby zamieszczać zdanie wszystkich zainteresowanych. Ja mam pytanie, czy do Kuriera Raszyńskiego wpłynął też taki wniosek o treści o podobnej wymowie, czy też nie.

Pan Wójt – nie wiem, skonfrontuję to.

Pan M. Szydelski – spółka prosiła, ja wyjaśnię. Prosiłiśmy o możliwość publikacji tego listu, także w tej gazecie.

Pan M. Chmielewski – wiadomo jaki Kurier jest, jest publicznie dostępny dla wszystkich.

Pan D. Kuc – mam nadzieję, że to głosowanie zamyka pewien etap, że nie powinniśmy w tak agresywny sposób funkcjonować na terenie, na którym spółka Dom i Ogród chce funkcjonować, na terenie gdzie mieszkańcy chcą żyć, rada chce działać w imieniu mieszkańców. Mam nadzieję, że Przewodniczący i Wójtowie i Spółka Dom i Ogród spróbują znaleźć w obecnej sytuacji jakąś inną formę porozumienia się. Ale nie taką jak do tej pory.

Pan M. Szydelski – projekt porozumienia może powinniśmy przesłać.

Pan D. Kuc – jest Pan bardzo dowcipny, ale wydaje mi się, że Pana dowcipy są nie na miejscu.

Pan I. Kwieciński – to potwierdza, co chciałem wcześniej powiedzieć, ale ja rozumiem rozgoryczenie Pana Szydelskiego. Chciałbym powiedzieć jedną rzecz. Oczywiście gmina jest otwarta na rozsądne propozycje. Jeżeli propozycja będzie rozsądna to również gmina rozsądnie do tego podejdzie. Jeżeli propozycja będzie dotyczyła wydatków szacunkowych 19 mln., to ona nie jest rozsądna.

Pan M. Szydelski – ja chcę potwierdzić, że spółka jest otwarta na rozsądne propozycje gminy, chcę powiedzieć, że ta kwota, którą Pan Wójt powiedział jest absurdalna, że to rozpatrzenie tej skargi, która była, nie było merytoryczne, ponieważ dotyczy propozycji porozumienia, które nie miało nic wspólnego ze skargą i ja myślę, że rzeczywiście to zamyka etap współpracy z radą gminy w tym stanie i rozumiem, że tych 8 radnych, którzy zajęli takie stanowisko w stosunku do swoich mieszkańców odpowiedzą za to. Będą mieszkańcy wiedzieli, tak zrobiliśmy to i to i będziemy za to ponosili odpowiedzialność. My nagraliśmy to spotkanie i przedstawimy przebieg całej skargi, procesu jak to było robione, mieszkańcom Raszyna. Oni będą mogli to ocenić.

Pan Wójt – rozumiem Pana radnego Chmielewskiego, że jeżeli np. Pan Gromek przyniesie całostronicową reklamę to w formie artykułu sponsorowanego zostanie ona uruchomiona i zamieszczona tak jak np. ja przyniosę, czy ktoś inny. Bo rozumiem, że Pana tytuł jest otwarty na wszystkie propozycje. Traktując równo, o czym Pan powiedział, np. każdy z tu obecnych będzie mógł zamieścić reklamę sponsorowaną nieodpłatnie, bo to jest coś nowego.

Pan M. Chmielewski – wprost przeciwnie do Kuriera, który jest wiadomo jak sterowany.

Pan Wójt – rozumiem, że Pan to potwierdza.

Ad. 3)

Uchwała w sprawie rozpatrzenia skargi złożonej przez Pana Dariusza Książka na działalność Wójta Gminy Raszyn.

Pan D. Kuc – przedstawił stanowisko komisji budżetu (w załączeniu do protokołu).

Pan J. Hipsz – chciałbym wyrazić swoje stanowisko w tej sprawie. W wielu punktach ta opinia prawna też nie wiadomo przez kogo sporządzona, mija się z prawdą, bo tam są jeśli chodzi o dostęp do informacji publicznej, to jest ścigane jako przestępstw pospolite. Ja mam tu opinię naszego komendanta policji p.Chmielewskiego, że takie sprawy są ścigane z urzędu. Tak samo odpowiedzi w wielu miejscach też się mijają z prawdą, np. jeśli chodzi o linię gazową, to one idą pod jezdniami. Także tu też ktoś próbuje nas oszukiwać. Bo główna linia na ul.Polnej idzie pod chodnikiem, ale pod asfaltem jezdni w poprzek idą

rury do każdej posesji. Każdy o tym wie. Poza tym odpowiedzi na pisma radnego udziela się w ciągu 2 tygodni. Na większość tych pism nie było żadnej odpowiedzi i to jest nagminne w naszym urzędzie, że się nie udziela odpowiedzi. Uważam, że skarga jest w całej rozciągłości zasadna. Nie dziwię się p.Książkowi, że wyszedł i na takie postawienie sprawy tak zareagował, bo to jest w pełni zasadne.

Pani T. Her – otóż nieodpowiadanie na pisma, nieudzielanie informacji, utrudnianie a nawet uniemożliwianie dotarcia do informacji jawnych to stała polityka Pana Wójta. Nie wiem, czy Wójt Iwicki, czy Wójt Kwieciński, ale taki opór materii jest od początku kadencji. to co było moim problemem przez 2 lata, stało się problemem innych radnych. Teraz jest dzisiaj skarga p. Książka, jutro może być p.Chmielewskiego, Hipsza, Szweda, p. Żaboklickiej, bo taka jest prawda. W tym momencie uważam, że skarga p. Książka jest zasadna. Pani Mecenas przywołała tu, że odwoływałam się do Wojewody. Tak, skarżyłam i na Wójta i na Książka i dostałam pomyślną dla mnie decyzję i wyjaśniona została sprawa. Ja już nie kontynuuję tego dalej, bo uważam, że sprawa na tym etapie jest zamknięta. Natomiast nie chciałabym, aby to było procedurą, która się będzie powtarzała. Informacje powinny być udzielane i nikt nikomu nie powinien robić z tego tytułu łaski.

Pan M. Chmielewski – ja nie chciałem zwielokrotnić tego jak się dowiedziałem, że radni nie dostają informacji. Nie składałem swojej skargi, bo członkom komisji rewizyjnej było wiadomo, że otrzymałem od pracownika urzędu informację, że nie będzie udzielana informacja na temat, który interesuje komisję, ze względu na to, że otrzymał takie polecenie od Wójta. Dlatego nie ma co wieszać tu Wójta, tylko poprosić, żeby przystąpił do przestrzegania prawa w takim zakresie jak udzielanie informacji jakiej radni potrzebują. W związku z tym, uważam, że korona z głowy nikomu nie spadnie, jak się przyzna do błędu. Radni powinni zastanowić się, czy nie należy poprzeć radnego Książka i Wójtowi wskazać drogę postępowania prawidłowego.

Pan J. Gromek – w tym dniu, kiedy p. Książek został odwołany, mnie nie było, ubolewam nad tym tylko, ale musicie państwo wiedzieć jedną rzecz. Skarga skardze jest nierówna. Są różne skargi, można skarżyć różne rzeczy. Natomiast nie można wprowadzać jako przewodniczący, nie popierałem tego jego stanowiska i zawsze mu to mówiłem jako jego zastępca. Nie można wprowadzać anarchii przy budżecie i różnych swoich widzi mi się postanowień. Jest od tego komisja budżetu. Chodzi to o budżetu główny roku, gdzie radni mogą składać różne swoje uwagi. Prosiłem go, jeśli masz jakieś uwagi do budżetu 2005 r. zgłoś formalny wniosek do komisji budżetu, która tą sprawą się zajmie. On w ogóle tego nie słuchał. Później jako Przewodniczący składa skargę do Rady na działanie Wójta. Ja sobie nie wyobrażam tego, nawet z punktu widzenia moralności, przewodniczący powinien ściśle współpracować z Wójtem, z jego referatami, żeby ta nasza współpraca, całej rady, żeby inwestycje w całej gminie kwitły, były realizowane jak najszybciej. Nie można

hamować maszyny, która jest na pewnym biegu. Dlatego ubolewam nad tym i będę głosował za odrzuceniem tej skargi.

Pan Wójt – nieczęsto zdarza mi się zgadzać z radnym Hipszem, podzielałam jego zdanie, że na udzielanie odpowiedzi jest tryb. Ten tryb określa ustawa o dostępie do informacji publicznej. A tam gdzie jest coś przewidziane trybem rada nie ma prawa się wypowiadać. W ogóle nie powinno być tutaj tego głosowania, bo tryb o dostępie do informacji publicznej precyzuje w jaki sposób można dochodzić do swoich praw. Jeżeli czegoś nie można przeprowadzić w którymkolwiek z trybów aktów prawnych obowiązujących w Polsce, dopiero wówczas rada może zająć stanowisko ustosunkowując się do skargi. Dlatego dziękuję Panu Panie radny, że Pan jednoznacznie potwierdził stanowisko w proponowanej uchwale, która jasno mówi, że należy odrzucić tę skargę, bo tryby precyzują, w jaki sposób ówczesny Pan Przewodniczący mógł tych praw dochodzić. Niemniej chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, odpowiedzi na pytania zostały udzielone, ja nie mogę go zmusić do przychodzenia na komisję budżetu, która obraduje nad budżetem. On powinien przyjść jeżeli leży mu na sercu budżet gminy na 2005 r. i dyskutować na ten temat. Tam wszystkie wątpliwości zostały rozwiane, a odpowiedź na to udzielona. Co zresztą miało odzwierciedlenie w proponowanej przez komisję budżetu uchwale budżetowej na 2005 r. Pan Przewodniczący próbował na sesji wprowadzić te rzeczy, o których powinno się dyskutować na komisji budżetu. Niestety p. Książek nie pofatygował się na te komisje, ze sobie tylko znanych względów. Może nie mógł, jak również nie mógł wysłuchać odpowiedzi Wójta w związku z tym, bo go tam nie było, na pytania, które musiały znaleźć odpowiedź na tej właśnie komisji budżetu przed uchwaleniem budżetu na 2005 r. Skarga jest bezprzedmiotowa, a podpieranie się ustawą o dostępie do informacji nie jest do rozpatrzenia przez radę gminy. Będę prosił radnych o odrzucenie skargi p. Książka i przyjęcie tej uchwały.

Pan J. Hipsz – na podstawie jakiego art. z aktu prawnego można odpowiadać na pisemne pytanie podczas komisji, a druga sprawa, na moją skargę na nieudostępnianie informacji, Wojewoda odesłał, choć mówicie państwo, że rada nie powinna się tym zajmować, że to jest ośmieszanie rady, do rady do rozpoznania. Więc jest to sprawa do rozpoznania przez radę. Jeżeli z tą skargą tak zrobicie z powrotem wróci ona do rady. Bo to już przerabialiśmy.

Pan I. Kwieciński – ustawa jasno precyzuje, jakie są drogi, co należy zrobić, u Wojewody też są urzędnicy, którzy mogą się mylić, mogą mieć inne stanowisko. Nas, jako Wójta i urzędników oraz państwa radnych obowiązują przepisy i znajomość tych przepisów. Nikt państwa z tego nie zwolni, sami chcieliście być radnymi i sami twierdzicie, że te przepisy znacie. Ustawa jest precyzyjna, wiadomo gdzie należy się skarżyć, jak, w jakich terminach i zachęcam po raz kolejny do lektury.

Pani T. Her – proszę państwa apeluję o rozsądek, błędzić ma prawo każdy. Ale tylko głupiec może tkwić w błędzie. Jeżeli zadajemy pytanie, to w naszym wspólnym interesie jest, aby na wstępie rozwiązać problem i go wyjaśnić. Im

więcej informacji tym lepiej. Konkretny ten mój przypadek był taki, że dla zasady nie dano mi tych dokumentów, bo ktoś chciał być lepszy, były pisma do wojewody. Jeżeli chcemy dobra tej gminy, to jeżeli są pytania powinny być odpowiedzi. Dokumenty są jawne. Apeluję do Pana Wójta, żeby jeżeli są jawne dokumenty, informacji udzielał.

Pan I. Kwieciński – od kilku lat to rozumiem, zbliża się sesja absolutoryjna i chciałem od razu przeprosić, że jeżeli nie uda się odpowiedzieć w ciągu 14 dni, a w 15 dni, proszę wybaczyć, bo oprócz tego mamy inne sprawy na głowie do wykonania w urzędzie. Tych interpelacji wpływa bardzo dużo. Natomiast ja nie będę państwa przepraszał, że nie ma afer, nie ma sensacji w gminie. Jest rzetelna praca. Próba szukania jakiejś sensacji, jest państwa rolą. Natomiast chciałbym zapewnić, tych sensacji nie ma.

Pan K. Derda – po odczytaniu projektu uchwały wraz z uzasadnieniem, które jest integralną częścią uchwały - przystępujemy do głosowania uchwały.

Uchwała poddana pod głosowanie została przyjęta głosami 7 za, 2 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

Następnie Przewodniczący Rady p. Krzysztof Derda odczytał:

Na podstawie art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym i §14 ust. 1 Statutu Gminy Raszyn i w oparciu o opinię prawną nr BP-0540/54/05 skargę p. Juliana Wojtasa na działalność Wójta Gminy Raszyn skierowałem wg właściwości do Wójta gminy Raszyn.

Ad. 4)

Zamknięcie obrad.

Wobec wyczerpania punktów porządku obrad Przewodniczący Rady Gminy zamknął obrady L Sesji Rady Gminy Raszyn w dniu 13 kwietnia 2005 r.

Protokołowała:

Irena Srebrzyńska